

Energia odnawialna

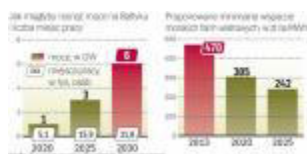
Morskie wiatraki: program i problem

Karolina Baca-Pogorzelska 17-04-2013, ostatnia aktualizacja 17-04-2013 00:01



Dania od lat stawia na energię wiatrową

źródło: AP



Inwestycje warte nawet 80–100 mld zł mogą nie powstać

źródło: Rzeczpospolita

„Rz” dotarła do programu rozwoju morskich farm wiatrowych przygotowanego przez branżę.

Dokument przygotowali eksperci Fundacji na rzecz Energetyki Zrównoważonej i Ernst & Young. Branża chce, by dokument był uwzględniony w szykowanym trójpaku energetycznym (w ustawie o odnawialnych źródłach energii, czyli OZE). Znalazły się w nim wyliczenia potencjału sektora, symulacja obniżenia kosztów budowy siłowni czy zmniejszania wsparcia dla produkcji energii na morzu.

Ale branża może mieć kłopoty, zwłaszcza że premier Donald Tusk dał do zrozumienia, iż wsparcie dla morskich farm wiatrowych proponowane w ostatnim projekcie ustawy o OZE jest za duże.

Ile i za ile

W programie określony został potencjał wynikający z dostępności lokalizacji pod projekty farm czy warunki wietrzne. Został on oszacowany na 12 GW zainstalowanej mocy i 48–56 TWh energii rocznie. Wszystko miałyby się zacząć w 2020 r. od 1 GW.

Według programu rozwój energetyki wiatrowej w Polsce może wnieść do gospodarki 73,8 mld zł do 2025 r., z czego m.in. poziom przychodów budżetowych do 2025 r. powinien osiągnąć ok. 14,9 mld zł z podatków CIT i podatków pośrednich, z czego ok. 12,2 mld zł trafi do budżetu centralnego, a reszta będzie stanowić przychód budżetów wojewódzkich, gminnych i powiatowych. Eksperci szacują, że od 2025 r., przez ok. 20–25 lat działania, funkcjonujące farmy będą zapewniać średnioroczne wpływy do sektora finansów publicznych w wysokości ok. 3,1 mld zł. Z samych opłat lokalizacyjnych miałyby to być 0,8 mld zł.

Program zakłada silny reżim redukcji kosztów inwestycyjnych i operacyjnych morskich farm wiatrowych. Z przedstawionych wyliczeń wynika, że koszty inwestycyjne powinny zostać zredukowane o 30 proc. w odniesieniu do szacunkowych kosztów na rok 2013, czyli z ok. 14,9 mln zł za MW do 10,9 mln zł za MW. Koszty operacyjne z kolei powinny zostać zmniejszone o ok. 20 proc. względem szacunków na rok 2013, czyli z ok. 423 tys. zł na MW do 331 tys. zł na MW.

Pozwoli to na zmniejszenie jednostkowego kosztu wytworzenia energii o 30 proc. z 676 zł za MWh do 519 zł. W konsekwencji wysokość wsparcia dla morskich farm wiatrowych mogłaby ulec redukcji nawet o 51 proc. w latach 2014–2025, przy czym koszty systemowe z tytułu wsparcia wystąpią dopiero po roku 2020, kiedy siłownie ruszą. A koszty systemu wsparcia z tytułu dopłat do

sprzedawanej energii w ujęciu średniorocznym nie powinny przekraczać 1,3 mld zł dla farm oddanych do użytku do roku 2020 (1 GW) i 2 mld zł dla farm oddanych do użytku do 2025 r. (2 GW).

Będą kłopoty?

– Najważniejszym założeniem jest redukcja kosztów inwestycyjnych dzięki rozwinięciu krajowej produkcji i zaplecza do budowy morskich farm. Produkując komponenty elektrowni w polskich stoczniach i obsługując ich budowę i serwis w naszych portach, znacząco zredukujemy potrzebę wsparcia dla energii z morza, a do tego stworzymy tysiące miejsc pracy – mówi Maciej Stryjecki, prezes Fundacji na rzecz Energetyki Zrównoważonej.

– Aby to było możliwe, rząd nie może jednak wrzucić morskiej energetyki wiatrowej do jednego worka z innymi technologiami OZE w dyskusji nad trójpakietem energetycznym. Jest to jedyna technologia, która przed 2020 r. nie będzie wpływać na ceny energii, bo do tego czasu żadna morska farma nie powstanie – przekonuje.

Wsparcie dla sektora podtrzymuje m.in. Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

– Myślę, że ostateczne decyzje o budowie farm wiatrowych na morzu będą zapadać po uchwaleniu ustawy o OZE – mówi „Rz” senator PO Kazimierz Kleina, przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów, szef kaszubskiego zespołu parlamentarnego, który wspiera budowę morskich farm na Bałtyku.

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki k.baca@rp.pl
Rzeczpospolita

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody GREMI MEDIA Sp. z o.o. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody GREMI MEDIA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.